

POSTANOWIENIE

Dnia 26 maja 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Antoni Bojańczyk

po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2023 r.
w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),
sprawy **D. R.**,
skazanego z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. i art. 178a § 1 i 4 k.k. i art.
180a k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę
od wyroku Sądu Okręgowego w Koninie
z dnia 30 września 2022 r., sygn. II Ka 204/22,
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Kole
z dnia 12 kwietnia 2022 r., sygn. II K 2/22,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego D.R. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

AG

UZASADNIENIE

D.R. został oskarżony o to, że w dniu 19 października 2021 roku w miejscowości O., gmina K. w woj. [...] umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym kierując w stanie nietrzeźwości, tj. 2,76 ‰ alkoholu we krwi oraz pod działaniem środka odurzającego w postaci marihuany, samochodem osobowym marki V. o nr rej. [...], w ten sposób, że nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych poruszając się z prędkością niezapewniającą panowania nad pojazdem, na łuku drogi biegnącej w lewo zjechał na prawą stronę drogi, po czym następnie uderzył w przydrożne betonowe ogrodzenie posesji nr [...], w wyniku czego na skutek odniesionych obrażeń w postaci urazu zmiążdżeniowego głowy śmierć na miejscu poniósł pasażer pojazdu marki V. o nr rej.

[...] S. B., przy czym czynu tego dopuścił się w okresie obowiązującego go zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w Łasku z dnia 14 listopada 2019 roku sygn. VII K 216/19 w związku z prawomocnym skazaniem za kierowanie pojazdem mechanicznym pod wpływem środków odurzających w postaci amfetaminy oraz delta 9 tetrahydrokannabinolu (THC) na okres trzech lat od dnia 13 czerwca 2019 roku.

Wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2022 r. Sąd Rejonowy w Kole, sygn. II K 2/22 uznał D.R. za winnego czynu popełnionego w sposób opisany w akcie oskarżenia z tą zmianą, że ustalił nadto iż oskarżony kierując w/w pojazdem nie stosował się również do decyzji Starosty [...] o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi z dnia 24.02.2020 r. nr [...] tj. popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk i art. 178a § 1 i 4 kk i art. 180a kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 6 /sześciu/ lat pozbawienia wolności (pkt I); na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej w pkt I kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 19.10.2021r. godz. 15:30, przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny jednemu dniowi kary pozbawienia wolności (pkt II); na podstawie art. 42 § 3 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych dożywotnio (pkt III); na podstawie art. 43a § 2 kk orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 15.000 /piętnaście tysięcy/ złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej (pkt IV) oraz orzekł w przedmiocie kosztów sądowych za postępowanie pierwszoinstancyjne oraz opłat (pkt V).

Orzeczenie to zostało poddane kontroli instancyjnej na skutek wniesienia apelacji przez obrońcę oskarżonego. Po jej rozpoznaniu Sąd Okręgowy w Koninie wyrokiem z dnia 30 września 2022 r., sygn. II Ka 204/22 zmienił zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji w ten sposób, że orzeczoną karę pozbawienia wolności obniżył do 5 lat pozbawienia wolności, zaś w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy (pkt. 1 i 2); sąd orzekł ponadto o kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym oraz o kosztach sądowych za to postępowanie.

Wyrok ten zaskarżył kasacją w całości na korzyść skazanego jego obrońca, zarzucając we wniesionym od orzeczenia Sądu Okręgowego w Koninie z dnia 30 września 2022 r. nadzwyczajnym środku zaskarżenia uchybienie polegające na mającym istotny wpływ na treść orzeczenia rażącym naruszeniu prawa materialnego, tj. art. 31 § 3 k.k. przez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że D.R., wprawiając się w stan nietrzeźwości, mógł przewidywać, że będzie prowadził pojazd osobowy w ruchu lądowym, podczas gdy

oskarżony nie pamięta okoliczności związanych z prowadzeniem przez niego pojazdu, a także - wprawiając się w stan nietrzeźwości - nie mógł przewidywać, iż tego dnia będzie prowadził pojazd osobowy w ruchu lądowym (pkt 1 *petitum*), mającym istotny wpływ na treść orzeczenia rażącym naruszeniu przepisów postępowania, tj. art. 193 § 1 k.p.k. w zw z art 167 k.p.k. przez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłych na okoliczność ustalenia związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy niezapięciem pasów bezpieczeństwa w samochodzie marki V. przez S.B. a jego śmiercią (pkt 2 *petitum*). W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Koninie, II Wydziałowi Karnemu, do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację zastępca prokuratora Prokuratury Rejonowej w Kole wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego D.R. okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym.

Przed przejściem do szczegółowej oceny zarzutów podniesionych w kasacji przez obrońcę skazanego D.R. należy przypomnieć, że nadzwyczajny środek zaskarżenia uregulowany w przepisach Rozdziału 55 - *Kasacja* Kodeksu postępowania karnego ma szczególny charakter. Przede wszystkim chodzi o to, że kasacja jako szczególny (nadzwyczajny) środek zaskarżenia nie jest nakierowana na wywołanie i przeprowadzenie w procesie kolejnej kontroli o charakterze apelacyjnym (nie jest to postępowanie „trzecio-instancyjne”, którego celem miałyby być ponowne weryfikowanie orzeczenia sądu pierwszej instancji). Jej zarzuty mogą być skierowane wyłącznie przeciwko prawomocnemu orzeczeniu sądu *ad quem* (art. 519 k.p.k.). W konsekwencji w nadzwyczajnym środku zaskarżenia wolno poddawać w wątpliwość i domagać się przeprowadzenia przez sąd kasacyjny kontroli jedynie tych uchybień, których dopuścił się sąd w trakcie postępowania o d w o ł a w c z e g o. Uchybienia te muszą mieć ponadto szczególny charakter. Po pierwsze muszą to być uchybienia dające się zakwalifikować jako „rażące naruszenia” w rozumieniu przepisu art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k., po drugie zaś ich zaistnienie w postępowaniu odwoławczym (dla skuteczności kasacji) powinno prowadzić do ustalenia, że mogły one mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Trzeba ponadto podkreślić, że zgodnie z ugruntowaną praktyką orzecniczą najwyższej instancji sądowej, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może stanowić podstawy kasacji, jako nie mieszczący się w ramach założeń kasacyjnych, o których mowa w przepisie art. 523 § 1 zd. pierwsze k.p.k. Otóż trzeba podkreślić, że oba podniesione w kasacji zarzuty nie respektują powyżej nakreślonych wymogów procesowych.

Jeśli chodzi o pierwszy z zarzutów kasacyjnych, to Sąd Okręgowy w Koninie rozpoznający sprawę nie mógł dopuścić się podniesionego przez autora nadzwyczajnego środka zaskarżenia naruszenia prawa materialnego, mogącego mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Wszak ani nie stosował, ani też nie był zobowiązany do stosowania przepisu wskazanego w nadzwyczajnym środku zaskarżenia wniesionym przez obrońcę D.R..

Analiza pierwszego z zarzutów kasacyjnych (niezależnie od powyższej uwagi odnoszącej się do tego, że przedmiotem zarzutu kasacyjnego może być wyłącznie zarzut naruszenia przepisów, które były podstawą orzekania przez sąd odwoławczy, zaś organ drugiej instancji nie wydawał orzeczenia kasatoryjnego, a zatem nie stosował przepisu art. 31 § 3 k.k.; postawienie zarzutu naruszenia tego ostatniego przepisu w postępowaniu kasacyjnym byłoby możliwe tylko przez jego powiązanie z innymi przepisami regulującymi obowiązki spoczywające na sądzie odwoławczym) przekonuje, że autorowi nadzwyczajnego środka zaskarżenia chodzi nie tyle o rażące naruszenie prawa materialnego, lecz że kasacja atakuje wprost dokonane przez sąd orzekający *in merito* ustalenia faktyczne, w dodatku czyniąc to w sposób dość specyficzny (por. szerzej uwagi poniżej).

Tymczasem ustalenia faktyczne w tym zakresie są całkowicie jednoznaczne. Należy przypomnieć, że sąd *meriti* przyjął (a instancja odwoławcza tę ocenę zaaprobowwała), że nie działał D.R. w warunkach, które uzasadniałyby przyjęcie nie z a w i n i o n e g o wyłączenia bądź ograniczenia poczytalności przewidzianego w przepisie art. 31 § 3 k.k. (por. w tym zakresie sekcje 2.1.1.1.1 (w szczególności omówienie i ocena zeznań świadka J.M. oraz wyjaśnień D.R.); 2.2.1.2.1 i 3.1 uzasadnienia formularzowego wyroku Sądu Rejonowego w Kole z dnia 12 kwietnia 2022 r. oraz sekcję 3 uzasadnienia formularzowego wyroku Sądu Okręgowego w Koninie z dnia 30 września 2022 r.). Obrońca ustalenia faktyczne dokonane w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji zastępuje własnymi, tj. wskazuje na to, że — w jego opinii — cyt.: „[oskarżony] wprawiając się w stan nietrzeźwości, nie mógł przewidywać, że tego dnia będzie prowadził pojazd osobowy w ruchu lądowym”.

W tym kontekście należy poczynić dwie uwagi. Otóż postawienie zarzutu naruszenia prawa materialnego na etapie postępowania kasacyjnego byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia — *primo* — powiązał go ze wskazaniem uchybienia przepisowi czy przepisom stosowanym przez sąd odwoławczy (tego zaś podmiot profesjonalny sporządzający kasację nie uczynił) oraz — *secundo* — nie kontestował ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji i

zaaprobowanych przez instancję odwoławczą (w tym zakresie Sąd Rejonowy w Kole ustalił, że cyt.: „[oskarżony] nie mógł nie przewidywać ani nie przewidzieć skutków swego dalszego postępowania”, *podkr.* — SN). Samo ujęcie zarzutu w *petitum* kasacji, jak również jego uzasadnienie wskazuje w sposób całkowicie jednoznaczny na to, że autor zastępuje dokonane w postępowaniu sądowym ustalenia faktyczne odnoszące się do tego, że wprawiając się w stan, o którym mowa w przepisie art. 31 § 3 k.k., sprawca przewidywał bądź mógł przewidzieć efekty tego stanu (tj. spowodowanie wyłączenia lub ograniczenia poczytalności, a także skutki swego dalszego postępowania) własnymi ustaleniami faktycznymi odnoszącymi się do możliwości przewidywania przez oskarżonego określonych następstw swojego działania.

Przy tym ujęcie zaprezentowane w kasacji — na co wskazano już powyżej — jest o tyle nietypowe, że autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia uciekł się do dość specyficznego zabiegu warsztatowego. Aby uniknąć zarzutu błędu konstrukcyjnego kasacji oraz zamaskować fakt, że kasacja kontestuje wprost dokonane w postępowaniu ustalenia faktyczne, tj. podważa się w niej to, że sąd pierwszej instancji nie uznał, że oskarżony wprawiając się w stan głębokiej nietrzeźwości i odurzenia marihuaną powodujący wyłączenie lub ograniczenie poczytalności, nie przewidywał albo nie mógł przewidzieć określonych skutków w sferze poczytalności, autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia stara się przeforsować twierdzenie, że cyt.: „[oskarżony] wprawiając się w stan nietrzeźwości, nie mógł przewidywać, że tego dnia będzie prowadził pojazd osobowy w ruchu lądowym”.

W tym kontekście należy wskazać po pierwsze na to, że przedmiotem analizy ze strony sądu pierwszej instancji nie tylko nie była, ale wręcz nie mogła być kwestia przewidywania, czy oskarżony będzie prowadził pojazd osobowy w ruchu lądowym inkryminowanego dnia. Od dokonywania takich ustaleń faktycznych zwalnia sąd samo brzmienie przepisu art. 31 § 3 k.k., który przecież nie warunkuje wyłączenia odpowiedzialności karnej od braku przewidywania możliwości popełnienia przestępstwa, lecz od tego, czy sprawca nie przewidywał albo nie mógł przewidzieć tego, że wprawia się w stan nietrzeźwości lub odurzenia grożący spowodowaniem wyłączenia lub ograniczenia poczytalności. Zatem ustawodawca zupełnie inaczej rozłożył akcenty, zaś koncentrowanie się przez autora kasacji na kwestii przewidywania możliwości popełnienia przestępstwa przez skazanego jest wyrazem ignorowania treści ustawy i forsowania zapatrywania prawnego opierającego się na dokonaniu — *de lege lata* nieznanym ustawie — założeń co do regulacji instytucji *actio libera in causa*. Prezentowany w kasacji sposób odczytania zrębów konstrukcyjnych

instytucji wyłączenia odpowiedzialności karnej określonej w przepisie art. 31 § 3 k.k. stanowi już nie tyle nadużycie interpretacyjne, lecz jest po prostu efektem pominięcia wyraźnej treści ustawy.

Wykładnia przepisu art. 31 § 3 k.k. w zakresie, w którym Kodeks karny nawiązuje do powinności przewidywania przez sprawcę określonych następstw, ani w orzecznictwie, ani w doktrynie nie budzi poważniejszych wątpliwości. Bezdyskusyjne są poglądy orzecznictwa przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego kasacją wyroku Sądu Okręgowego w Koninie z dnia 30 września 2022 r., sygn. II Ka 204/22, w których wyrażono zasadnie zapatrywanie, że sprawca nadużywający alkoholu i wprowadzający się dobrowolnie w stan upojenia prostego znając skutki spożywania alkoholu działa na własne ryzyko poniesienia odpowiedzialności karnej, z czego może sobie nie zdawać sprawy i nie mieć możliwości zdawania sprawy. Stanowisko prezentowane przez autora kasacji, tj. pogląd, że dla wyłączenia winy sprawcy na podstawie art. 31 § 3 k.k. konieczne jest niejako dodatkowe ustalenie, że ponadto przewidywał on lub mógł przewidzieć możliwość popełnienia samego czynu zabronionego (a nie tylko konsekwencje wprowadzenia się w stan nietrzeźwości albo stan odurzenia w postaci stanu wyłączenia lub ograniczenia poczytalności), stanowi — jak się zdaje — reminiscencję regulacji przyjętej przez Kodeks karny z 1932 r. Reminiscencji całkowicie przy tym nieuzasadnionej, zważywszy na diametralną zmianę stanu prawnego w omawianej tu materii poczynawszy od dnia 1 stycznia 1970 r., tj. od daty wejścia w życie Kodeksu karnego z 1969 r. *Actio libera in causa* była bowiem całkowicie inaczej uregulowana w przedwojennej ustawie karnej. Kodeks ten uzależniał wyłączenie stosowania przepisu o niepoczytalności i związanego z tym wyłączenia odpowiedzialności karnej od tego, że sprawca p r z e w i d y w a ł popełnienie przestępstwa. Stanowił Kodeks karny z 1932 r., że cyt.: „[wyłączenia odpowiedzialności karnej z powodu niepoczytalności] nie stosuje się do przypadku, gdy sprawca wprowadził się umyślnie w stan zakłócenia czynności psychicznej po to, by dokonać przestępstwa” (art. 17 § 2 k.k. z 1932 r., pisownia oryginalna). Znamienne, że echa tej regulacji znalazły — jak się wydaje niezamierzone — odzwierciedlenie we wzajemnie sprzecznych tezach wydanego na gruncie zmodernizowanego stanu prawnego (Kodeks karny z 1969 r.) wyroku Sądu Najwyższego z 20 maja 1976 r., sygn. III KR 75/76 (OSNKW, z. 12/1976, poz. 144), w którym najwyższy organ władzy sądowniczej zaprezentował dwa znoszące się zapatrywania prawne. W doktrynie (A. Wąsek [w:] O. Górniok i in., *Kodeks karny. Komentarz*, t. I, Gdańsk 2005, s. 423) trafnie przytacza się jednak tylko tezę tego orzeczenia odpowiadającą treści przepisu art. 25 k.k. z 1969 r. (odpowiednik art. 31 k.k.), tj. tezę, w której wyrażone zostało

zapatrywanie, że dla przyjęcia odpowiedzialności karnej sprawcy „nie musi [...] zachodzić relacja psychiczna do samego czynu zabronionego, natomiast wystarcza relacja między użyciem środka a stanem spowodowanym przez to nadużycie”. Taki też pogląd prezentowany jest we współczesnej karnistyce. Przedstawiciele doktryny jednoznacznie akcentują to, że w konstrukcji normatywnej *actio libera in causa* przewidzianej przez Kodeks karny chodzi o przewidywanie skutku w postaci znalezienia się sprawcy w sytuacji niepoczytalności lub ograniczonej poczytalności, nie zaś o przewidywanie możliwości popełnienia przestępstwa: „elementy pewnej, subiektywnej, personalnej zarzucalności, łączonej wszakże z winą moralną, a nie z winą w znaczeniu prawnym, odnoszą się do dobrowolnego, pozbawionego przymusu czy podstępów wprawienia się w stan nietrzeźwości lub odurzenia, który spowodował wyłączenie jego poczytalności, a z możliwości wyłączenia której dorosły zdrowy psychicznie sprawca — wprawiając się w stan nietrzeźwości — zwykle zdaje sobie sprawę. Można tu mówić o domniemaniu faktycznym opartym na zwykłym doświadczeniu życiowym.” (T. Kaczmarek, *Spory wokół charakteru odpowiedzialności karnej sprawców przestępstw popełnionych w warunkach zawinionej niepoczytalności*, „Państwo i Prawo”, z .1/2004, s. 44-45, por. także J. Giezek [w:] J. Giezek (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2007; s. 274-275, A. Zoll [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. I, Warszawa 2004, s. 568-569). W tym sensie mówi się w literaturze przedmiotu o tym, że konstrukcja przewidziana przez przepis art. 31 § 3 k.k. opiera się na założeniu noszącym znamiona odpowiedzialności obiektywnej. Dodać przy tym wypada, że w trakcie prac nad kształtem obowiązującego obecnie Kodeksu karnego rozważano możliwość sprzężenia normatywnego instytucji wyłączenia stosowania przepisów o skutkach prawnych niepoczytalności (ograniczenia poczytalności) z przewidywaniem popełnienia czynu zabronionego w stanie nietrzeźwości (stanie odurzenia), lecz z przyjęcia takiego rozwiązania świadomie zrezygnowano pod wpływem krytyki praktyków wymiaru sprawiedliwości (T. Kaczmarek, *Spory wokół...*, s. 44).

Za oczywiście bezzasadny należało uznać zarzut kasacyjny w którym obrońca formułuje tezę, że sąd odwoławczy uchybił przepisom art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w związku z zaniechaniem przeprowadzenia czynności dowodowej polegającej na przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłych na okoliczność istnienia związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy niezapięciem pasów bezpieczeństwa w samochodzie marki V. przez S.B. a jego śmiercią.

Nie negując tego, że naruszenie przepisu art. 167 k.p.k. w tej warstwie, w której z przepisu tego wynika obowiązek przeprowadzania dowodów *ex officio* i prowadzenia postępowania o modelowo inkwizycyjnym charakterze może stanowić osnowę zarzutu formułowanego w postępowaniu zaskarżeniowym (apelacyjnym, kasacyjnym), to jednak dokonanie oceny, czy *in concreto* doszło do naruszenia przepisu art. 167 k.p.k. przez zaniechanie przeprowadzenia dowodów *proprio motu* uwzględniać musi łącznie co najmniej dwie okoliczności: (1) określony układ dowodowy występujący w danym postępowaniu (uzasadniający w danej sprawie konieczność ewentualnego przedsięwzięcia przez organ procesowy aktywności z urzędu, z uwagi na ryzyko dla celu procesu określonego w art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k., mogące ewentualnie płynąć z pasywności organu procesowego) oraz (2) udział profesjonalnych uczestników (w tym przedstawicieli procesowych stron) w postępowaniu karnym i możliwość nieskrępowanego podejmowania czynności procesowych zorientowanych na realizację własnych interesów procesowych w postępowaniu, w tym do formułowania na bieżąco wniosków dowodowych, których uwzględnienie — zdaniem podmiotu profesjonalnego (także obrońcy) — jest nieodzowne z uwagi na potrzebę dokonania ustaleń faktycznych odpowiadających prawdzie. Oceniając więc ewentualną pasywność sądu w zakresie przeprowadzenia określonych dowodów z urzędu konieczne jest uwzględnienie nie tylko tego, jaki konkretnie dowód i dlaczego nie został przeprowadzony mimo istnienia obowiązku podejmowania przez sąd czynności dowodowych z urzędu, ale także poddanie uważnej analizie tego, czy uczestnicy postępowania (w tym w szczególności podmioty profesjonalne), którzy następnie w postępowaniu odwoławczym sygnalizują uchybienie polegające na nieprzeprowadzeniu dowodu, domagali się uprzednio przeprowadzenia określonych dowodów. Słusznie w orzecznictwie najwyższej instancji sądowej zwraca się uwagę na to, że cyt.: „w sytuacji, gdy zarzut rażącego naruszenia przez sąd prawa procesowego przez nieprzeprowadzenie z własnej inicjatywy pewnych dowodów, stawia strona, która wniosków o przeprowadzenie tych dowodów sama nie zgłaszała — zarzut taki powinien być oceniany szczególnie wnikliwie i ostrożnie. W tym względzie należy brać pod uwagę to, że sąd korzystający bądź nie korzystający z inicjatywy dowodowej ma prawo samodzielnie oceniać, czy dany dowód może przybliżyć wyjaśnienie rzeczywistego przebiegu zdarzenia, będącego przedmiotem rozpoznania” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 1999 r., sygn. III KKN 213/97, „Prokuratura i Prawo” - dodatek orzecniczy, z. 9/1999, poz. 14, z akceptacją komentatora, który przytaczając to orzeczenie zwraca uwagę na to, że „judykatura Sądu Najwyższego z o wiele większą ostrożnością podchodzi do możliwości skutecznego zgłoszenia w

charakterze zarzutu kasacyjnego rażącego naruszenia art. 167 k.p.k.”, S. Zabłocki, *Nowela k.p.k. z dnia 20 lipca 2000 r. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 211-212).

W orzecnictwie sądów powszechnych również wyrażane są poglądy zalecające daleko idącą wstrzeźliwość w zakresie korzystania z inicjatywy dowodowej przez sąd i przeprowadzania dowodów z urzędu. Por. stanowisko Sądu Apelacyjnego w Krakowie zaprezentowane w postanowieniu z dnia 2 lutego 1995 r., sygn. II AKz 430/94, KZS, z. 2/1995, poz. 46 („Inicjatywa dowodowa sądu powinna być możliwie rzadko stosowana i tylko w tych sytuacjach, gdy bierność strony grozi wydaniem orzeczenia niesprawiedliwego. Przekroczenie tych granic mogłoby zagrażać bezstronności sędziów, bądź odczuwaniu jej przez strony, ale i zakłócić dochodzenie przez strony ich racji”) oraz wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 sierpnia 1997 r., sygn. II AKa 152/97, KZS, z. 9-10/1997, poz. 37: „[a]ktywność dowodowa sądu ponad inicjatywę stron jest uzasadniona tylko wtedy, gdy bez niej grozi oczywista niesprawiedliwość wyroku”. W wypowiedzi o bardziej uogólniającym charakterze Sąd Apelacyjny w Krakowie podniósł trafnie, że „wprawdzie ustawa procesowa zezwala na dopuszczenie dowodów z urzędu, to jest bez odpowiednich wniosków stron, jednak takie inkwizycyjne postępowanie w procesie kontradiktoryjnym jest uzasadnione tylko w sytuacjach skrajnych, w szczególności przy wątpliwościach sądu co do badanych faktów - w tym przypadku co do treści opinii biegłych. Skoro sąd wojewódzki wątpliwości nie miał, a strony nie wnosiły o dodatkowe przesłuchanie biegłych, to nie było powodu, by przesłuchanie to dopuścić z urzędu” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 listopada 1991 r., sygn. II Akz 137/91, KZS z. 12/1991, poz. 16, analogicznie także wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 9 kwietnia 2013 r., sygn. II AKa 24/13, SIP «Lex» nr 1312072).

W tym kontekście należy powiedzieć, że — po pierwsze — potrzeba przeprowadzenia dowodu z urzędu w zakresie postulowanym przez autora kasacji rysowałaby się tylko wówczas, gdyby istniała jakakolwiek podstawa dla przyjęcia, że kwestia ta wymagała wiedzy specjalnej, zaś samo zapięcie pasów bezpieczeństwa przez pasażera mogłoby zapobiec niebezpieczeństwu dla prawnie chronionego dobra prawnego, tj. życia i zdrowia S. B., pasażera pojazdu prowadzonego przez skazanego. Tymczasem już tylko analiza załączonego do sprawy materiału dokumentacyjnego i udokumentowanych w nim masywnych zniszczeń samochodu V. o nr. rej. [...] (*Dokumentacja fotograficzna, k. akt 138-141*, por. w szczególności zdjęcia dokumentacyjne z miejsca zdarzenia nr 10-14, 16-21, 25-27, 29) wskazuje jednoznacznie na to, że zniszczenia poudarzeniowe karoserii i przedniej kabiny kierowcy i pasażera samochodu prowadzonego przez skazanego

spowodowane zderzeniem z przydrożnym betonowym ogrodzeniem oraz pniem drzewa miały tak daleko idący charakter, że nawet ewentualne zapięcie pasów przez pasażera (pomijając w tym miejscu to, że to na kierowcy ciążył obowiązek zadbania o to by pasażer miał zapięte pasy bezpieczeństwa, na co trafnie wskazuje się w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Koninie z dnia 30 września 2022 r.), nie zmieniłoby niczego w tym zakresie i nie zdołałoby zapobiec skutkowi w postaci naruszenia dobra prawnego (tj. zdrowia i życia S.B.).

Złożone w sprawie opinie (biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych T.D., biegłego patomorfologa R.U.) nie dają zresztą najmniejszych podstaw do przyjęcia, że zrealizowanie przez oskarżonego obowiązku dopilnowania, żeby pasażer miał zapięte pasy bezpieczeństwa, zapobiegłoby skutkowi śmiertelnemu na skutek wypadku drogowego.

W opinii sądowo-lekarskiej specjalisty patomorfologa R.U. wskazano wyraźnie na to, że cyt.: „S.B. zmarł śmiercią gwałtowną wskutek silnego mechanicznego zmiżdżeniowego urazu głowy. Obrażenia te są wynikiem wysokoenergetycznego urazu głowy, skutkowały zgonem i mogły powstać w wyniku urazu odniesionego podczas wypadku drogowego. Pomiędzy obrażeniami ciała doznanymi podczas wypadku drogowego a zgonem denata istnieje bezpośredni związek przyczynowo-skutkowy” (k. 116 akt), zaś opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych nie wskazuje na to, iżby pomiędzy śmiercią pokrzywdzonego a niezapięciem przezeń pasów istniał jakikolwiek bezpośredni związek przyczynowo-skutkowy. Sądy nie miały zatem obowiązku przedsięwzięcia *ex officio* czynności dowodowych zmierzających do analizy kwestii podnoszonej w drugim zarzucie nadzwyczajnego środka zaskarżenia, zaś zważywszy na dokumentację miejsca zdarzenia oraz masywnych zniszczeń przedniej części pojazdu V., którym poruszali się skazany i pokrzywdzony zgromadzoną w sprawie brak jest podstaw od przyjęcia, że kwestia ta wymagała *in concreto* dysponowania wiadomościami specjalnymi. Stawia to pod znakiem zapytania podejmowaną poniewczasie, bo dopiero na etapie postępowania kasacyjnego, inicjatywę obrońcy skazanego nakierowaną na przerzucenie na organy procesowe ciężaru aktywności dowodowej. Nawiasem mówiąc należy wskazać, że z tej perspektywy dopuszczalność podniesienia zarzutu nieprzeprowadzenia dowodu z urzędu jawi się jako co najmniej wątpliwa (art. 518 k.p.k. w zw. z art. 427 § 3a k.p.k.), skoro dokonanie ustaleń w tym zakresie nie mogło mieć istotnego znaczenia dla ustalenia, czy został popełniony czyn zabroniony, czy stanowi on przestępstwo i jakie.

Po wtóre, nie sposób abstrahować nie tylko od konsekwentnie realizowanej przez obrońcę w toku całego postępowania jurysdykcyjnego strategii procesowej, ale także od pełnej

pasywności w zakresie podjęcia przezeń inicjatywy zmierzającej do ewentualnego pogłębienia czy wyjaśnienia złożonej w sprawie opinii dotyczącej etiologii i przebiegu wypadku drogowego spowodowanego przez skazanego D.R. oraz od opinii specjalisty patomorfologa. W tym zakresie istotne są następujące zaszłości procesowe:

W apelacji podniesiono wprawdzie zarzut dotyczący nieskorzystania przez sąd pierwszej instancji z inicjatywy dowodowej *motu proprio*, jednak analiza przebiegu postępowania dowodzi, że kwestia ta nie była przedmiotem żadnych wniosków dowodowych obrońcy (co istotne, brak jest takiego wniosku w treści apelacji). Godzi się wskazać na to, że także na rozprawie apelacyjnej przed Sądem Okręgowym w Koninie w dniu 30 września 2022 r. obrońca nie składał żadnych wniosków dowodowych (protokół rozprawy, k. 700-700v akt), zaś złożone przezeń tzw. uzupełnienie apelacji nie dotyczyło kwestii dowodowych (k. 693-695 akt). Jeśli chodzi o postępowanie przez sądem orzekającym *in merito*, to na rozprawie przed Sądem Rejonowym w Kole w dniu 5 kwietnia 2022 r. (protokół rozprawy k. 489) został przeprowadzony dowód z opinii biegłego T.D., do którego to dokumentu obrońca (obecny na rozprawie) nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń, w szczególności nie sygnalizował, że opinia ta jest niepełna i nie zawiera odpowiedzi na wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy pytania, jak również nie wskazywał na ewentualne istnienie konieczności uzupełnienia przewodu sądowego w kierunku wyjaśnienia kwestii podnoszonej obecnie na etapie postępowania kasacyjnego. Podobnie było w toku rozprawy przed sądem pierwszej instancji w dniu 22 lutego 2022 r. (protokół rozprawy, k. 389-395v akt). Odpowiedź obrońcy na akt oskarżenia datowana na dzień 7 lutego 2022 r. (k. 369-375 akt) też nie zawierała wniosków wskazujących na to, że zdaniem obrońcy opinie sporządzone w sprawie są dotknięte jakimikolwiek ułomnościami. Dodać przy tym trzeba, że opinie biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i lekarza patomorfologa zostały uznane przez sąd *meriti* za pełne i niebudzące wątpliwości (por. sekcję 2.1.1.1 uzasadnienia formularzowego uzasadnienia, s. 6 pisemnych motywów wyroku organu pierwszej instancji), a stanowisko to nie było kwestionowane w środku zaskarżenia. W opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych T.D. wprawdzie wskazano na fakt podróżowania przez skazanego i pokrzywdzonego bez zapiętych pasów bezpieczeństwa, to jednak nie sformułowano w niej wniosku, że zapięcie pasów zapobiegłoby skutkowi śmiertelnemu (k. 190-191 akt).

Sumując: nie można uznać zarzutu zaniechania przeprowadzenia wskazanego w kasacji dowodu za zasadny w sytuacji, gdy obecny w toku całego postępowania jurysdykcyjnego obrońca skazanego D.R. sam nie widział potrzeby przeprowadzenia tego dowodu i nie formułował odpowiednich wniosków dowodowych. Niezależnie od tego trzeba podkreślić,

że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje asumptu do stawiania tezy, iż istniała konieczność przeprowadzenia przez sąd *ad quem* z własnej inicjatywy dowodu z opinii biegłych na okoliczność istnienia związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy niezapięciem pasów bezpieczeństwa w samochodzie marki V. przez S.B. a jego śmiercią, nie mówiąc już o tym, że zaniechanie przeprowadzenia tego dowodu miałoby prowadzić do oczywistej niesprawiedliwości wyroku.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego rozstrzygając w oparciu o treść przepisów art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

[AG]

[as]